

ŚW. EFREM SYRYJCZYK A KOŚCIÓŁ NASZYCH CZASÓW

Upłynęło 1600 lat od śmierci jedyne go z poza kręgu grecko-łacińskiego Doktora Kościoła — św. Efrema¹. Poświęćmy więc parę uwag jego życiu i dziełu i skonfrontujmy je z chwilą obecną, by w świetle „dni minionych”² wysnuć wnioski na przyszłość.

1

Efrem był synem tego kraju, który po Ziemi św. pierwszy przyjął Radosną Nowinę³. Już w II wieku musiało być w Syrii wiele chrześcijan, skoro dla ich potrzeb wybitny pisarz Tacjan wydał słynną harmonię ewangeliczną — pierwsze tego rodzaju dzieło — *Diatessaron*⁴. Stąd chrześcijaństwo przedostało się wnet daleko na wschód i na północ. Według „*Kroniki z Arbeli*” w r. 224 pobliska Persja liczyła 17 stolic biskupich⁵. Toteż mógł napisać Hieronim, iż Kościół zatoczył już szerokie kręgi — „od Judei do Brytanii, od zimnej strefy północnej do szumiących fal Atlantyku, gdzie niezliczone ludy mówiły i pisały o męce Chrystusa i Jego zmartwychwstaniu, a Hindusi, Goci, dzicy Persowie i rzesze odzianych skórą ludów zamieniły swe wrzaski w słodką pieśń krzyża, gdzie Jezus stał się melodią, którą rozbrzmiewa świat cały”⁶.

Niestety, jak cały Kościół tak i Syrię nawiedziło wnet wielkie nieszczęście — herezje. Mnożyły się one jak grzyby po deszczu, zadając chrześcijaństwu olbrzymie straty. Absorbowały bowiem jego siły, wprowadzały zamęt pojęć, rodziły w wahającej się jeszcze duszy chrześcijanina czy poganina pytanie: gdzie jest prawda, gdy wszyscy roszczą sobie do niej prawo?⁷

Pierwszym błędem, który tu bardzo się szerzył, był gnostycyzm. Gnostycy zapoznawali Objawienie, a głosili prymat rozumu i przeniknięcie nim tajemnicy Boskości bez Chrystusa, uderzając w ten sposób w samą istotę Kościoła. Doktrynę tę doprowadził do finezji Manes⁸. Wyrafinowany

¹ Referat wygłoszony w r. 1974 na inauguracji roku szkolnego w Seminarium Duchownym w Tarnowie.

² Hbr 10, 32.

³ Dz 11, 26.

⁴ Ma on wielką wartość dla kanonu Nowego Testamentu.

⁵ I. Ortiz de Urbina, *Patrologia syriaca*, Romae 1958, 15.

⁶ *List* 60, 5 (PL 22, 591).

⁷ Zob. D. Rops, *Kościół pierwszych wieków*, przeł. K. Ostrowska, Warszawa 1968, 330.

⁸ Zob. Cyryl Jerozolimski, *Kat. VI, 20—30* (PSP 9, 94—98).

pisarz, genialny organizator, umiejący swej nauce dać trwałe formy instytucjonalne, zdołał ją rozprzestrzenić daleko na Wschód — na Indie i Chiny, oraz na Zachód — na Italię i Hiszpanię. W swe szeregi potrafił wciągnąć nawet takich ludzi, jak Augustyn, hołdujący tej herezji lat dziewięć⁹.

Jeszcze nie przebrzmiał gnostycyzm, a oto nowe uderzenie spadło na Kościół syryjski, nie mniej groźne od pierwszego — arianizm. Jego wspólnym z fałszywą gnozą mianownikiem było odrzucenie Bóstwa Chrystusa i Odkupienia, Boskiego Macierzyństwa Maryi, zbawczej roli Kościoła. Ariusz, świetny mówca i hipnotyzer, porывał tłumy i wkradł się w łaski cesarzy, którzy srogo prześladowali Kościół, zabierając świątynie, wyganiając pasterzy, wyrывая z serc ludu wiarę¹⁰. Tak pisał wtedy o tym Bazyl: „Wiele trosk nastęrcza nam obecne położenie, kiedy wszystkie kościoły są wstrząśnięte i wszystkie dusze przesiane”¹¹.

Niemaló wreszcie szkody wyrządziło Kościołowi pogaństwo. Mimo zwycięstwa Konstantyna rozlewało się ono szeroko jeszcze w drugiej połowie IV stulecia. Jego niebezpieczeństwo dało się odczuć najbardziej za Juliana Odstępcy, który na pół umarłych bogów starał się zbudzić do nowego życia¹². Wyrazem tych zapędów był jego uroczysty wjazd do Syrii w r. 362, kiedy to na ołtarzach palił owce i woły, wygłaszał mowy ku czci Apollina, a monogram Chrystusa usuwał z wojskowych sztandarów. Wprawdzie zginął on wnet w bitwie z Persami i wojska okrzyknęły władcą gorliwego chrześcijanina Jowiana¹³, ale pozostałe pogaństwo, które już od III w. odrzucało nie tylko istnienie jednego Boga, lecz i duchowość duszy, zmartwychwstanie umarłych, wieczną nagrodę i karę¹⁴.

Nie było to wprawdzie niczym nowym. Już bowiem początkowe dzieje myśli starożytnej szły niejednokrotnie w kierunku monistycznym — że wspomnimy tylko Leucypa i Domokryta, tłumaczących wszystko, również zjawiska duchowego życia, ruchem atomów materii¹⁵. Nigdy jednak te prądy nie znalazły w takim stopniu sprzymierzeńca w postawie codziennego życia szerokich warstw społecznych, co w tym czasie. Szczególnie teraz dało się widzieć, jak zbytnie zbliżenie się do świata zewnętrznego pociąga względem niego uległość i bezwład ducha¹⁶. Ten prąd szedł z Zachodu. Wystarczy zwrócić uwagę na Rzym, gdzie od schyłku republiki zanikała — zwłaszcza wśród warstw zamożnych — dawna surowość obyczajów¹⁷, czy na słynną stolicę afrykańską „Karthago Veneris”, miasto zmysłowego piękna i rozkoszy¹⁸. Zmaterializowanie kultury pogańskiej przenikało i do chrześcijan, przejawiając się przede wszystkim w wyuzdanych zabawach i widowiskach¹⁹.

⁹ Ks. J. Czuj, *Żywot św. Augustyna*, Warszawa 1952, 60.

¹⁰ D. Rops, *dz. cyt.* 524.

¹¹ *List* 226 (PG 32, 841).

¹² W. Koch, *Kaiser Julian der Abtrünnige — seine Jugend und Kriegstaten* (Jahrbücher für klassische Philologie), Leipzig 1899, 329—488.

¹³ N. Rineck, *Vom Tode des Julians*, Feldkirch 1907.

¹⁴ Zob. Minucjusz Feliks, *Oktawiusz*, 11 (POK t. I, 21—22).

¹⁵ Ks. Fr. Kwiatkowski, *Filozofia wieczysta*, t. I, Kraków 1947, 65.

¹⁶ Zob. G. Boissier, *La fin du paganisme*, Paris 1898, Por. K. Zakrzewski, *Upadek starożytnego świata*, Przegląd Historyczny 1934, 185—211.

¹⁷ O upadku obyczajów Rzymian pisał już Salustiusz (*Sprzysiężenie Katyliny* 12—13).

¹⁸ Zob. Ks. J. Czuj, *dz. c.* 27.

¹⁹ Jan Chryzostom, *Hom. na 1 Tess.* 5,4 (PG 62, 423); *Hom. o Annie* 4,1 (PG 58,660).

Nie można było patrzeć na to obojętnie — należało szukać lekarstwa. Tak też pisał tu w Syrii w tym względzie diakon Jan z Antiochii: „Czy nie wiesz, że to ciało — myślał o mistycznym Ciele Chrystusa, jakim są wierni — bardziej, niż nasz organizm, narażone jest na niebezpieczeństwo, prędzej ulega chorobie i trudniej wraca do zdrowia? Lekarze ludzkich ciał wynaleźli przeróżne lekarstwa. Tu jednak jedna tylko jest droga do wyleczenia — *logos didaskalias* (słowo pouczające)”²⁰.

Poleca on tutaj — jak widzimy — ważny środek duszpasterski: **n a u c z a n i e**. I słusznie. Proces bowiem zmaterializowania kultury dokonuje się drogą analitycznego badania. Przez analizę, zajmującą się tylko widzialną rzeczywistością, z pominięciem jej ponadzmysłowych elementów, dochodzimy do zaprzeczenia tego, co duchowe. Dlatego do rozproszkowanej na części rzeczywistości należy się zbliżyć odwrotną drogą — pod kątem widzenia syntezy. Tę syntetyczną wiedzę o życiu i świecie daje — poza filozofią — religia. Stąd wniosek, iż pasterz winien gorliwie uczyć prawd wiary.

Rozumiał to Chryzostom. Dlatego uczenie ludu i prowadzenie go w ten sposób do doskonałości uważał za szczególne zadanie swego powołania. „Nie znam — mówił raz do Antiocheńczyków — innego życia, jak troskę o wasze dusze. Nie mogę więc opuścić ani jednego dnia bez dania wam pokarmu ze skarbnicy Pisma św.”²¹ Gdy po chorobie przyszedł do kościoła, powiedział: „Kazanie czyni mnie zdrowym, gdy otworzę usta, znika zmęczenie, gdy zacznę uczyć, mija słabość. Bo gdy tylko widzę, że brak mój odczuwacie, zaraz budzi się u mnie potrzeba nauczania”²².

Jak Jan w Antiochii, tak w Edessie Efreem oddał się właśnie nauczaniu. Wyświęcony na diakona, przybył tu wraz z wiernymi z rodzinnej Nisibis, gdy ją po pobiciu Rzymian zajęli Persowie. Tu zamieszkał i pędził życie w odosobnieniu na modlitwie, w umartwieniu i ciszy, kierując równocześnie założoną przez siebie szkołą, zwaną „Perską”, i głosząc ludowi nauki. Biograf opowiada o czarującym sposobie jego pedagogii. Oto — pisze — chcąc odwieść wiernych od pieśni gnostyckich, tworzył Efreem zespoły, zbierał je w kościele i jak ojciec stawał w pośrodku z cytrą, by przy jej dźwiękach uczyć układanych przez siebie hymnów, zyskując też przez to wdzięczność wiernych²³.

Gdzie Efreem nie dotarł żywym słowem, tam starał się to uczynić słowem pisanym. Stąd pozostała po nim bogata spuścizna literacka. Jak była ona bogata, świadczą dwaj pisarze, Sozomen i Focjusz, podając jej tysiąc tytułów i trzy miliony wierszy²⁴. Olbrzymia większość pism Efrema to poezja. Święty diakon był poetą wielkiego formatu, o potężnym natchnieniu i klasycznym artyźmie słowa. On wyniósł poezję syryjską na szczyty, rozwijając niewyczerpane bogactwo obrazów, zwłaszcza obrazów z Pisma św. Utwory jego to „mimry” czyli metryczne homilie, „madrasz” czyli pieśni dydaktyczne, tudzież udratyzowane „sugity”²⁵.

²⁰ O kapłaństwie 4,3 (POK 23, 92).

²¹ Hom. do Rdz 25,1 (PG 53, 252).

²² Kazanie po trzęsieniu ziemi (PG 62, 77).

²³ Acta s. Ephraem (AS, Op. Syr. 3, 52).

²⁴ O. de Urbina, op. c. 55.

²⁵ A. Oberleitner, *Chrestomathia syriaca*, Viennae 1828, 288.

Czego Efrem uczył?

W jego poematach i pieśniach znalazły odbicie wszystkie prawdy chrześcijańskie.

Przed wszystkim uczył on o Bogu w Trójcy jedynym. Można go śmiało nazwać niestrudzonym obrońcą Trójcy Św.

Gnostycy mówili o dwóch Bogach — o najwyższym Dobru, twórcy pierwiastka duchowego, i o najwyższym Złu, twórcy materii (dualizm). Efrem broni jedności Boga. Daje Mu tytuł *itjo*, co w syr. oznacza nie zwyczajny byt w etymologicznym znaczeniu tego słowa, lecz byt absolutny, od niczego nie pochodzący, który Hellenowie wyrażali przez *agenneton*. Gani przeto nasz Doktor manichojczyków, że materię i inne rzeczy stworzone nazywali *itje* ²⁶.

W oparciu o Pismo św. podkreśla przeciw arianom trzy Boskie Osoby, których nazwy zabrania porządkować według własnego upodobania ²⁷. Porównuje je do słońca, światła i ciepła, będących troistością i zarazem jednością ²⁸. Odnoszące się do Trójcy słowa Pisma św. każe brać tak, jak one brzmią, a więc „Ojca” uważać za prawdziwego Ojca, który według natury zrodził Syna i udziela Mu swych doskonałości ²⁹. Od wieków bowiem istniejące Słowo nie jest tylko przemijającym głosem, lecz prawdziwym Synem ³⁰, jest „ponad początkiem i czasem” ³¹. Choć Efrem nie posługuje się symbolem nicejskim ani jego terminem „*współistotny*”, to przecież wyraźnie stwierdza równość Syna z Ojcem. Podobnie uczy o Duchu Św., iż nie jest On niższy od Ojca i Syna, lecz jak Chrystus jest Bogiem, tak i Ten, który jest posłany (Duch), jest Bogiem ³².

Jedną z idei, nad którą św. Doktor zatrzymuje się ze szczególnym upodobaniem, to odnowienie upadłej natury ludzkiej w jej głowie — w Jezusie Chrystusie ³³. Zawarł on tu całą teologię ekonomii Bożej. Dramat upadku i odnowy człowieka sprowadził do kilku węzłowych punktów: pierwsza głowa ludzkości, Adam, popełnił grzech, zrywając przez to nawiązaną z Bogiem przyjaźń; dopuścił się tego za namową Ewy i szatańskiej pokusy, spożywając zakazany owoc z drzewa wiadomości dobrego i złego. Lecz Bóg znalazł sposób zrealizowania swego planu i doprowadzenia człowieka do wiecznego szczęścia; dał ludzkości nową głowę, nowego Adama — Jezusa Chrystusa, oraz nową Ewę — Maryję, która naprawiła nieposłuszeństwo Ewy: „Przez Ewę śmierć przyszła — przez Maryję życie, Ewa rozlała na świat ciemność — Maryja napełniła ziemię światłem” ³⁴.

Z predylekcją uczy Efrem o Najśw. Pannie. Widzi w Niej najdoskonalsze dzieło Boże, nad które nie ma nic czystsze, nic wznioślejsze, nic piękniejszego. Oto jego o Niej wyrażenia: „najczystsza”, „najpiękniejsza”, „nienaruszona”, „gwiazda najjaśniejsza”, „wybrane naczynie Boże”, „cud ziemi”, „lilia na zamkniętej górąmi dolinie”, „piękno Męczenników”, „wieniec Świętych”, „ozdoba Aniołów”, „pieśń Cherubinów i Serafinów” ³⁵.

²⁶ *Pieśni przeciw herezjom* 53, 12 (AS Op. Syr. 2, 555).

²⁷ *Pieśni o wierze* 23, 13—14 (AS Op. Syr. 3, 41).

²⁸ *Pieśni o wierze* 40, 3 (AS Op. Syr. 3, 71).

²⁹ *Mowy o wierze* 2 (AS Op. Syr. 3, 191—195).

³⁰ *Komentarz do Diatessaronu I*, 3 (Leloir 2).

³¹ *Komentarz do Diatessaronu I*, 4 (Leloir 4).

³² *Komentarz do Diatessaronu XIX*, 14—15 (SC 121, 338—339).

³³ Najwięcej zajmuje się tą prawdą w „*Pieśniach o raju*”.

³⁴ *Pieśni o Najśw. Pannie* 2, 13 (LA 2, 527).

³⁵ *Mowa ku czci Najśw. Panny* (AS, Op Gr. 3, 575—577).

Uwieńczeniem tych tytułów jest jego klasyczna wypowiedź:

„Tylko Ty, Panie, i Twa Matka
jesteście ponad wszystko piękni,
bo nie ma na Tobie żadnej skazy
i żadnej zmazy na Twej Matce”³⁶.

Przepięknie brzmią te słowa w syryjskim oryginale:

Ant hu balhud wemoch
dmen kul peim antun towi
dmumo woch mori lo it
wlo chutmoto wemoch.

Większość teologów widzi w nich świadectwo wiary, że Maryja od swego zaistnienia wolna była od skazy grzechu pierworodnego i dlatego należy się Jej tytuł „Niepokalanie Poczętej”³⁷. W tym też sensie wypowiedział się papież Pius XII w encyklice „*Fulgens corona*”³⁸.

Nieskalane piękno Maryi jest — uczy wielki Syryjczyk — odbiciem w Niej piękna Bożego. To powiązanie Maryi z Bogiem ujawnia się we włączeniu Jej w największą tajemnicę, której Ona jest narzędziem — we Wciele-
nie. Przeciw gnostykom i arianom podkreśla, że św. Dziewica jest tą, z której Syn Boży wziął ciało i stał się człowiekiem — jest Matką Chrystusa. Nie znajdziemy wprawdzie u niego znanego już wcześniej wyrażenia „Bo-
garodzica”. Zaznacza jednak często, że Maryja zrodziła Dziecię, które jest „Królem i Panem wszystkiego” oraz „Synem Najwyższego”³⁹. Tak np. w usta oddających Maryi hołd Mędrców wkłada słowa:

„Tobie jedynie było dane
dostąpić łaski zrodzić Króla,
Królestwo Jego sięga wszędzie,
Jego rozkazów słucha każdy.

Twe Dziecię skarbem jest bezcennym,
co wszystkich ludzi ubogaca,
królewskie skarby często giną,
Twój Syn nie zginie — nieskończony”⁴⁰.

Będąc Matką Zbawiciela, włączyła się też Maryja w dzieło Odkupienia. Jak Ewa z grzechowym upadkiem i z jego katastrofalnymi następstwami, tak Najśw. Panna złączona jest ze zbawieniem ludzi. Ona wszak „w swym dziewiczym łonie nosiła Chrystusa, jak krzew pod górą Horeb nosił w płomieniu Boga”⁴¹ — obraz, który rozwijać będą dalej późniejsi Ojcowie.

Maryja uczestniczyła też bezpośrednio w dziele Odkupienia, współcierpiąc z Synem:

„Oto miecz, Symeonie,
przeszywa me serce,
oto rana, mój Synu, mój Boże!

³⁶ *Pieśni Nisibijskie* 27, 44—47 (CSCO, SS 92, 61).

³⁷ Ad. Tanquery, *Theologia Dogm.* II, Paris 1934, 816.

³⁸ *AAS* 1953, 500.

³⁹ *Poemat o Maryi i Mędrcach* 44 (A. Oberleitner, *Op. cit.* 270).

⁴⁰ Tamże 15 (A. Oberleitner, *Op. cit.* 263).

⁴¹ *Pieśń o Bożym Narodzeniu* (AS, *Op. Syr.* 3, 604).

Twa śmierć mnie przeraża,
ociemniały me oczy,
patrzę na Twe cierpienia,
widzę Twą śmierć bolesną
i nie mogę przyjść Ci z pomocą”⁴².

Dla swej nauki o Najśw. Pannie i względem Niej pobożności otrzymał Efrem „pokorny sługa Maryi”⁴³ — jak się sam nazwał — zaszczytny tytuł „doktora maryjnego”⁴⁴.

4

Mimo wielu trudności Syria pozostała wierna Kościołowi i pobożna. Nie złamały jej ani zakusy heretyków, ani zepsucie pogan, ani prześladowania cesarzy.

Ciekawy na ten temat epizod podaje wybitny pisarz kościelny Sokrates. Opowiada, jak to raz do wspaniałej bazyliki św. Tomasza w Edessie celem jej zwiedzenia wstąpił cesarz Walens, zagorzały arianin. Zauważywszy „całą masę” pielgrzymów, niechętnie odnoszących się do wyznawanej przezeń herezji, uderzył wojskowego prefekta za to, że nie pomyślał wcześniej o ich stamtąd usunięciu, czy nawet straceniu. Znieważony prefekt gotów był ustąpić przed gniewem cesarza, ale nie chciał dopuścić do wymordowania tylu ludzi, dlatego dał znać potajemnie, aby przy powtórnym zwiedzaniu kościoła przez cesarza nie było w niej nikogo. Nikt jednak nie zwrócił uwagi ani na jego radę ani na groźbę. Nazajutrz zaczęto tłumnie schodzić się do świątyni. Gdy prefekt na czele oddziału żołnierzy zdążył do bazyliki, biegła tam również jakaś uboga kobieta z dzieckiem i rozerwała szereg gwardzistów. Oburzył się prefekt i rozkazawszy ją do siebie przyprowadzić, rzekł do niej: „Nieszczęsna kobieto, gdzie tak pędzisz zuchwale?” Ona na to: „Tam, dokąd i inni podążają” On więc rzekł: „Czy nie słyszałaś, że cesarz zamierza zgładzić wszystkich, których tam zastanie?” Niewiasta: „Słyszałam i właśnie dlatego śpieszę, by i mnie tam znaleźli”. Na kolejne pytanie: „Ale dokąd wleciesz to dziecko?” kobieta wyjaśniła, że i ono godne jest zaszczytu męczeństwa. Tak przekonał się prefekt o silnej wierze, zdolnej do ofiary z życia, i skłonił cesarza, by gniew swój opanował i cofnął się przed pobożnością ludu⁴⁵.

Nie ulega wątpliwości, że tę wiarę i pobożność zachowała Edessa dzięki pracy swych pasterzy — również dzięki pracy Efrema.

Jego dzieła tłumaczono na różne języki: na grecki, łaciński, armeński, arabski, starosłowiański, czytano — jak zaznacza Hieronim — w kościołach po Piśmie św.⁴⁶ Wszystko to nie mogło nie wywrzeć wpływu na duchowość Syrii i całego Wschodu. Że w 50 lat potem doszło w Efezie do eksplozji religijnego entuzjazmu, kiedy to jego mieszkańcy po ogłoszeniu dogmatu Bos-

⁴² *Zale Maryi nad cierpiącym Panem* (AS Op. Gr. 3, 574).

⁴³ *Mowa ku czci Najśw. Panny* (AS Op. Gr. 3, 576).

⁴⁴ Zob. mój artykuł pt. „Gdy piaski syryjskie zaśpiewały pieśń Maryi” (Tygodnik Powszechny 18, 1973, 1—7).

⁴⁵ Sokrates, *Historia Kościoła*, tłum. St. Kazikowski, Warszawa 1972, 307—Podobnie pisze na ten temat Rufin w swej „*Historii Kościelnej*” ML 21, 513—14), zob. „Kartki z dziejów Kościoła w Edessie” w *Antologii Patrystycznej* ks. A. Bobera TJ, Kraków 1965, 204.

⁴⁶ O sławnych mężach (A. Bober SJ, *Antologia Patrystyczna*, Kraków 1956, 243).

kiego Macierzyństwa Maryi — jak pisze Cyryl Aleksandryjski — miasto iluminowali i wśród okrzyków w pochodzie ze śpiewem odprowadzili Ojców Soboru do domu⁴⁷, niemałą zasługę miał w tym „duchowy Eufrat Kościoła, którego wodą napojone tłumy wydały liczne owoce pobożności”⁴⁸ — Efrem.

5

A cóż nam powie Efrem dzisiaj?

Powie bardzo wiele.

Przede wszystkim staje on przed nami jako wyjątkowy — bo o wyjątkowym wachlarzu zagadnień — świadek Tradycji. Tej Tradycji, która według Ireneusza jest regułą wiary⁴⁹. Staje dziś, kiedy niejednokrotnie spotykamy się z zamętem poglądów na zasadnicze punkty chrześcijańskiej doktryny i moralności. Przed tym zamętem przestrzega często papież Paweł VI — że wspomnimy tylko jego encyklikę „*Mysterium fidei*”, deklarację o Trójcy Św. i Wcieleniu, rozliczne przemówienia. Tu właśnie w niejednym problemie przyjdzie nam z pomocą Efrem. Nauczy nas, jak odczytać na nowo karty Ksiąg natchnionych, wskaże, jaka jest treść objawionej nauki o Trójcy, Bóstwie Chrystusa, Eucharystii, dziele Odkupienia, naturze człowieka, jego uświęceniu i zbawieniu, sakramentalnym życiu, wiecznym przeznaczeniu. To jest pierwsza i najważniejsza rola, jaką św. Doktor ma dziś do spełnienia.

Lecz jest jeszcze druga. Choć na skromnym stopniu diakona, staje przed nami Efrem jako duszpasterz — jako wytrawny nauczyciel i mówca. Jego mowy i pieśni należą do najbardziej aktualnych dzieł młodego Kościoła. A wszak i dziś staje przed nami poważny problem, jak uczyć i wychowywać, stąd tyle uwagi poświęcamy katechezie i homilii, które byłyby bliższe psychologii i Biblii. Nie bez znaczenia będzie tu korzystanie z osiągnięć inspiracji wczesnochrześcijańskiej. Toteż studium pism Efrema odda nieocenione usługi duszpasterzom, uwrażliwiając ich na możliwości i potrzeby, na ducha i zasady, jakie winny ożywiać wszelkie nauczanie⁵⁰.

Z tym łączy się jeszcze jedna sprawa — wcale nie błaża. Charakterystyczne mianowicie jest dla Efrema, że — jak już wspomnieliśmy — olbrzymia większość jego dzieł ma formę poetycką. Poezja to ulubiony w starożytności sposób wypowiedzania się i uczenia. Wrażliwy bowiem na muzykę słowa Rzymianin czy Hellen, a zwłaszcza człowiek Wschodu, chłonał uszyna dźwięki, rozumem zaś i sercem przyswajał sobie treść, którą słyszał. Przypomina się tu starożytny poeta, wychwalający poezję, gdyż kształtuje ona zdolność wystawiania się, odwraca ucho od plugawych rozmów, usuwa gburowatość, gniew i zawiść, daje piękne wzory, niesie pociechę chorym⁵¹. Rozumieli to i kościelni pisarze. Nic dziwnego, że wielu z nich przyjęło ten sposób uczenia i przedstawiania nawet najgłębszych tajemnic wiary. Tak uczynił Grzegorz z Nazjanzu, Ambroży, Grzegorz Wielki, wreszcie książę filozofów i teologów, Doktor anielski, nad którego hymny eucharystyczne

⁴⁷ List do Aleksandryjczyków (A. Bober SJ, dz. c. 143).

⁴⁸ Ps. — Grzegorz Nyseński, *Mowa ku czci św. Efrema* (PG 48, 824).

⁴⁹ *Przeciw herezjom III*, 4, 1 (A. Bober SJ, dz. c. 30).

⁵⁰ O. J. Bojarski we wstępie do „*Katechez*” św. Cyryla Jerozolimskiego, Warszawa 1973, PSP t. IX, 21—22.

styczne cóż może być piękniejsze i głębsze? Tak też czynił Efrem i dlatego zwie się „cytrą Ducha Świętego”⁵².

Żyjemy — dalej — w dobie ekumenizmu, kiedy rozdzielone Wspólnoty chrześcijańskie chcą się do siebie zbliżyć i zjednoczyć. Pisma naszego Doktora, jak pisma innych Ojców, pochodzą z czasów, kiedy Kościół nie był podzielony. Jego studium może zatem wnieść wiele do wzajemnego zrozumienia i jedności⁵³.

W końcu wspomnieliśmy już, iż Efrem nosi tytuł „doktora maryjnego” — dla swej maryjnej teologii i pobożności, które — można śmiało powiedzieć — w wielkiej mierze przyczyniły się do wytrwania ludu w wierze. Tym samym i nas zachęca on do czci Tej, co „pielgrzymującemu ludowi Bożemu przyświeca jako znak pewnej nadziei i pociechy”⁵⁴.

*
* *
*

Zakończony nasz szkic nie czym innym, jak zachętą do czytania dzieł jednego z najpiękniejszych ludzi i z najwybitniejszych pisarzy wczesnego Kościoła⁵⁵.

A r g u m e n t u m

Elapsi sunt anni mille sescenti ab obitu unici Ecclesiae Doctoris, qui extra orbem graeco-romanum vixerat — sancti Ephraem. Aequum est igitur ad eius operam explanandam cumque nostris temporibus comparandam animum referre et in „pristinorum dierum” luce propositiones in posterum deducere.

Ephraem illius fuit regionis filius. quae post terram sanctam prima Evangelium recepit. Ecclesia hic celeriter dilatabatur. Sed eheu Syria mox magna haeresium calamitate est affecta, quarum periculosissimae gnosticismus et arianismus fuerunt. Multa quoque mala paganismus attulit. Efficassimum huic — uti Antiochensis diaconus Ioannes dicebat — mystici corporis morbo remedium *logos didaskalias* esse potulit. Quam ob rem et Ephraem ad docendum Nisibi Eddesaeque totum se dedit, quod non solum vivo, sed etiam scripto verbo faciebat. Eximia pulchritudine eius homiliae metricae (mimre), carmina didactica (madrases) necnon dramatici sermones (sugithe) eminent. Quae quidem opera titulum „Spiritus Sancti cithara” ei comparaverunt. Propter autem praecipuam erga Immaculatam Virginem pietatem „doctor marianus” est vocatus.

Egregium sancti Ephraem opus ad nostra quoque tempora aptum esse potest. Uti singularis Traditionis testis — quae iuxta Irenaeum regula est fidei — docebit nos libros sacros melius denuo perlegere atque authenticam Ecclesiae doctrinam cognoscere. Diligens eius operum studium tempore, quo methodi ad efficaciorum

⁵¹ „Os tenerum pueri balbumque poeta figurat,
Torquet ab obscoenis iam nunc sermonibus aurem,
Mox etiam pectus praeceptis format amicis,
Asperitatis et invidiae corrector et irae.
Recte facta refert, orientia tempora notis
Instruit exemplis, inopem solatur et aegrum”.

(H o r a c j u s z, *Listy II*, 1, 126—131).

⁵² Ks. J. Czuj, *Patrologia*, Poznań 1954, 143.

⁵³ Zob. *Dekret o ekumenizmie* 15—16, 24.

⁵⁴ *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* 68.

⁵⁵ W moim tłumaczeniu ukazały się św. Efrema, Cyryllonasa, Balaja „*Wybrane pieśni i poematy syryjskie*”, PSP, t. II. ATK. Warszawa 1973.

christianae missionis praesentationem inquiruntur, homines sensibiles reddet et animum ad rationes diriget, quae sunt fundamentum cuiusvis institutionis. Eius quoque poesis, uti omnis poesis, secundum veteres „os figurabit, aurem ab obscaenis sermonibus torquebit, pectus amicis praeceptis formabit, asperitatem iramque corrigit necnon orientia tempora exemplis instruet”. S. Ephraem opera originem suam e temporibus, in quibus Ecclesia nondum divisa erat, ducentia etiam separatas hodie communitates ad se intelligendum adiuvare possunt. Denique „doctor marialis” pietatem indicet erga Deiparam, quae „peregrinanti populo Dei tamquam signum certae spei et solatii praelucet”.

Restat hortari, ut omnes legant opera unius de gratissimis iuvenis Ecclesiae hominibus.